

Ks. dr hab. Andrzej Kiciński, prof. nadzw.  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie  
Wydział Teologii  
Katedra Katechetyki Szczegółowej i Współczesnych Form Przekazu Wiary

**Recenzja rozprawy doktorskiej Jerzego Andrzeja Daneckiego pt.  
„Edukacja medialna jako postulat pedagogiczny Jana Pawła II”**

**[wydruk komputerowy ss. 350]**

Wiele nowego zaczyna dziać się w obszarze edukacji medialnej. Trzy lata temu Komisja Europejska podjęła nową inicjatywę jaką jest Europejski Tydzień Edukacji Medialnej (pierwszy był obchodzony 18-22 marca 2019 r.). Komisja Europejska pragnie podkreślić społeczne znaczenie tej dziedziny oraz promować projekty w zakresie umiejętności świadomego korzystania z mediów w krajach Unii Europejskiej. Celem Komisji Europejskiej jest zwrócenie uwagi na znaczenie edukacji medialnej oraz przedstawienie na europejskim forum różnorodnych projektów w tym zakresie organizowanych na poziomie krajowym, regionalnym i lokalnym. Jest to wyrazem przekonania, że w cyfrowej rzeczywistości wysoki poziom umiejętności korzystania z mediów jest jednym z kluczowych czynników umożliwiających podejmowanie świadomych decyzji. Według KE umiejętności te kształtują budowanie „prężnej i nowoczesnej” demokracji. Czytamy, że działają już Grupy Ekspertów ds. Edukacji Medialnej przy Komisji Europejskiej, Europejskie Grupy Regulatorów ds. Usług Audiowizualnych (ERGA) oraz Komitetu Kontaktowego ds. dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych. Te grupy ekspertów wyznaczają cele, tematy i działania. Skupione są wokół trzech zagadnień: odzyskać, przekształcić i przekazać kompetencje medialne. To pomoc w „odzyskaniu” odpowiedniej pozycji europejskim grupom medialnym w przetrwaniu „obecnej burzy oraz zapewnienie płynności i wsparcia finansowego” poprzez „przekształcenie” struktur medialnych oraz „zwiększenie” umiejętności korzystania z mediów, mające na celu wzmocnienie pozycji obywateli, dzięki zestawowi narzędzi i wytycznych dla państw członkowskich dotyczących nowych obowiązków w zakresie umiejętności korzystania z mediów. Z pewnością ten język Komisji Europejskiej jest zrozumiały dla nich i będzie łatwy dla tych, którzy piszą projekty europejskie, ale dla rodziców, wychowawców i pedagogów mało dostępny. Brak jest na przykład odważnego wprowadzenia edukacji medialnej jako przedmiotu szkolnego do szkół europejskich, brak jest podręczników i pomocy dydaktycznych, ale przede wszystkim widoczny jest brak wzorców osobowych w tym zakresie. Dobrze więc, że została podjęta tematyka opracowania edukacji medialnej jako postulatu pedagogicznego w ujęciu Jana Pawła II. Potrzebujemy dziś wiarygodnych norm, cech i postaw, które będą przemawiać racjonalnie i przekonywująco, które ukażą nam ideał, albo przynajmniej w tym kierunku



poprowadzą. Dobrze więc stało się, że podjęto ten ważki temat. Praca doktorska Jerzego Daneckiego ma zatem walor nie tylko naukowy, ale również praktyczny – może walnie przyczynić się do wzrostu świadomości kompetencji medialnych „w praktyce edukacji szkolnej, katechetycznej i duszpasterskiej” (s. 13).

1. **Struktura formalna.** Rozprawa doktorska została przedłożona w formie maszynopisu liczącego 350 stron, co czyni zadość wymogom formalnym określonym w art. 13, ust. 2 z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. 2003 nr 65 poz. 595 z późniejszymi zmianami). W sensie strukturalnym przedłożona praca składa się z następujących elementów: karty tytułowej, spisu treści (s. 2-4), wykazów skrót (s. 5-6), wstępu (s. 7-21), pięciu rozdziałów: rozdziału I (s. 22-69), rozdziału II (s. 70-106), rozdziału III (s. 107-176), rozdziału IV (s. 177-237), rozdziału V (s. 238-291) zakończenia (s. 292-297) i bibliografii (s. 298-350). Podział pracy na rozdziały jest logiczny i wystarczająco uzasadniony. Rozprawa naukowa powinna jednak zawierać rozdziały zbliżone do siebie pod względem objętości, choć nie jest to reguła sztywna. Wstęp ma 14 stron, rozdz. I – 70, rozdz. II – 37, rozdz. III – 70, rozdz. IV – 61, rozdz. V – 54, zakończenie – 6 i bibliografia – 53 strony. Chodzi zwłaszcza o rozdział II, który jest skonstruowany „oszczędnie”. Myślę, że rys biograficzny i nauczanie Jana Pawła II można byłoby normalnie wstawić do wstępu, ale wtedy wstęp byłby asymetryczny. Oczywiście, nie zawsze ilość przechodzi w jakość i zawsze trzeba docenić merytoryczną zawartość każdego rozdziału, ale parcelacja pracy na porównywalne objętościowo rozdziały jest ważnym wymogiem metodologicznym. Niemniej struktura formalna jest klarowna.

2. **Aspekt metodologiczny rozprawy.** Przedłożona rozprawa jest pracą z zakresu nauk pedagogicznych, która powstała na Wydziale Nauk Pedagogicznych UKSW. Pedagogika jest jedną z jedenastu dyscyplin naukowych wyodrębnionych obecnie w ramach dziedziny nauk społecznych. W tej dziedzinie jest również dyscyplina nauki o komunikacji społecznej i mediach. Wraz ze zmianami rzeczywistości następuje transformacja znaczeń pojęć takich jak „wychowanie” czy „edukacja” konieczne jest dostrzeżenie fenomenu wpływu mediów. Debata czy edukacja medialna jest bliżej pedagogice czy nauk o komunikacji społecznej i mediach trwa. Istotne i cenne dla nauk społecznych w tym zakresie są obserwacje Bogusława Śliwerskiego, że mamy do czynienia „z coraz silniej eksponowanym przez współczesnych badaczy zjawiskiem przesunięcia socjalizacyjnego – z wpływów intencjonalnych (rodziny, szkoły, kościoła) na rzecz znacznie bardziej rzutujących na rozwój dzieci i młodzieży w ponowoczesnym świecie grup rówieśniczych, popkultury i autosocjalizacji” (B. Śliwerski, *Pedagogika ogólna. Podstawowe prawidłowości*, Kraków 2012, s. 11). Z tym fenomenem trzeba się skonfrontować i recenzowana praca doktorska wpisuje się bardziej w teleologię wychowania i odkrywanie aksjonormatywnego statusu wychowania i zasad wychowania, o których napisał wspomniany już prof. Śliwerski. Czyli problem jest bliższy pedagogice. Zgadzam się z Jerzym Daneckim, że dziś „aktualność podjętego tematu, czyli postulat, potrzeba i konieczność edukacji medialnej, wydaje się nie ulegać wątpliwości. Obecność i wpływ mediów, szczególnie na młode pokolenie, jest wyraźnie widoczny także w praktyce edukacji



szkolnej, katechetycznej i duszpasterskiej” (s. 13). Doktorant przekonująco zaplanował obszar badań i aktualnie ujął prawdę, że edukacja medialna nie jest ograniczona obszarem pedagogiki katolickiej. „Pojęcie *media literacy*, tłumaczone jako kompetencje medialne, funkcjonuje w literaturze naukowej i jest postulatem zarówno rozmaitych środowisk pedagogicznych, jak i medioznawczych. Porównanie jego rozumienia z postulatami papieskimi jest naturalną konsekwencją planowanego opracowania” (s. 13). Dobrze się stało, że swój punkt wyjścia poszukiwać naukowych oparł o sprawdzone i twórcze myśli zawarte w dorobku nieodżałowanego Adama Lepy i działającego współcześnie w UKSW prof. Piotra Drzewieckiego. To dzięki nim mógł zdefiniować prawdę, że edukacja medialna „zespół działań oświatowych, formacyjnych i wychowawczych, mających na celu ukształtowanie dojrzałej osobowości, krytycznego, wrażliwego sumienia, zdolnego do prawidłowego oceniania i dokonywania wyboru przekazu medialnego przez jego odbiorców” (s. 13). Ten punkt wyjścia uzupełnił o aspekt odnoszący się do fenomenu mediów społecznościowych i ich użytkowników. Szerokie pojmowanie edukacji medialnej jako pedagogiki mediów obejmuje zarówno wychowawcze aspekty funkcjonowania środków przekazu, czyli edukację poprzez media oraz ich wykorzystanie w procesie dydaktycznym, jak i wychowanie do mediów. Przyjął również, że „takie węższe rozumienie edukacji medialnej jako wychowanie do mediów, definiuje jej zadanie jako kształtowanie odbiorców oraz użytkowników środków społecznego przekazu” (s. 14). Gdy dobrze został zdefiniowany problem badawczy pozostawało zmierzyć się z imponującymi źródłami pozostawionymi przez Jana Pawła II (od encyklik, przez adhortacje, listy i rozliczne przemówienia). Wiedział, że cel pracy ma charakter jakościowy. Zastosował więc w badaniach tzw. postulat triangulacji Normana Kenta Denzina. Poprawnie zauważył, że „jest to strategia, która w jednym badaniu stara się łączyć i uzupełniać różne metody badawcze, techniki, wiedzę empiryczną oraz teorię z praktyką, polegającą na interpretacji myśli i obiektywnym wnioskowaniu” (s. 18). Rzeczywiście w przypadku przedstawionych badań jakościowych postulat ten ułatwił doktorantowi poznanie oraz właściwe zastosowanie korelacji z obiektywnością wyciąganych twierdzeń i wniosków z dokonywanej wcześniej analizy. Ponadto, tworząc szerszą wiedzę na temat edukacji medialnej w ujęciu Jana Pawła II, było to także wyznacznikiem większej kontroli nad rozproszonymi źródłami. W rozprawie triangulacja miała zastosowanie w procesie analizy źródeł oraz teorii. Doktorant brał pod uwagę wiedzę różnych osób, różnych miejsc oraz różnego czasu oraz uwzględnił różne perspektywy teoretyczne i metodologiczne. Status quaestionis jest dobrze określony we wstępie (s. 19-20), choć do cenionych nazwisk badaczy z zakresu pedagogiki i znawców dorobku Jana Pawła II, jak M. Nowak, A. Lewek, K. Olbrycht, G. Weigel, G. Łęcicki dodałbym innych jak Mirosław Chmielewski (jest tylko jedna pozycja), który właśnie w obszarze edukacji medialnej i Magisterium Kościoła ma ważne i aktualne przemyślenia oraz G. Ptaszka z pozycją naukową „Edukacja medialna 3.0”. Ale teraz przejdziemy do analizy wstępu, który wydaje się jest kluczem do pełnego zrozumienia metodologicznej koncepcji pracy.

**3. Ocena wstępu.** Istotnym elementem każdej dysertacji naukowej jest wstęp. Zgodnie z kanonami metodologii naukowej powinien zawierać konieczne, niezbędne formalne elementy. Doktorant, jak było wcześniej wspomniane, wybrał dobre pedagogiczne i medioznawcze



definicje edukacji medialnej. Sięgając do uznanego dorobku szybko i syntetycznie określił kontekst obszaru badań. Konieczny status quaestionis został ukazany zarówno w korpusie wstępu, jak i w przypisach dokumentujących tę kwestię. Jest konieczny we wstępie i dobrze sformułowany problem główny, który ukazuje odwagę, trud i nowość „syntetycznego, monograficznego opracowania poświęconego edukacji medialnej jako istotnego postulatu Jana Pawła II formułowanego jako jeden z aspektów głoszonego przez Papieża-Polaka nauczania o środkach społecznego przekazu i wychowawczych zadaniach Kościoła” (s. 15). Autor zrezygnował z hipotez badawczych i skoncentrował się na badanym problemie. Choć niektóre hipotezy łatwo dostrzec we wstępie. W nim odnajdujemy ogólną hipotezę badawczą, która zakłada, że Jan Paweł II zaproponował antropocentryczną i personalistyczną, a nie technicystyczną koncepcję edukacji medialnej (s. 14). Szczegółowe hipotezy także widać we wstępie i zakładają m.in., że postulat edukacji medialnej u Jana Pawła II „dotyczy nie tylko młodych pokoleń, dzieci i młodzieży, ale również dorosłych” (s. 15). We wstępie jest już explicite opracowana geneza ukazująca stosunek papieża do mediów (s. 7-8). Jest rzeczowe ukazanie, że w czasach pontyfikatu Jana Pawła II nastąpił gwałtowny rozwój mediów, zwłaszcza cyfrowych i była adekwatna reakcja papieża oraz jego pogłębiona refleksja o charakterze antropologicznym, teologicznym i pedagogicznym (s. 9-12). Doktorant po ukazaniu we wstępie aktualności problemu badawczego i stanie badań przeszedł do ilościowego ukazania źródeł do zbadania. A praca czekała go iście „benedyktyńska”. Z antologii papieskich wypowiedzi skierowanych do świata mediów, pedagogów, duszpasterzy i rodziców podczas prawie 27-letniego pontyfikatu wydobyl 113 tekstów zasadniczych, do których dodał kolejne 50 tekstów okazjonalnych i jeszcze 19 przemówień wygłoszonych do członków i konsultorów Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu. Do tego precyzyjnego obrazu ilościowego treści nie zapomniał dodać i działań praktycznych, które powstały z inspiracji papieskiej, jak Watykański Ośrodek Telewizyjny czy założenie pierwszej strony internetowej (s. 11). Wyczerpująco opisał metodologię. Są opisane metody: od podstawowej metody jaką była krytyczna analiza tekstów źródłowych, poprzez metodę historyczną, metodę analizy, metodę syntezy (a nie analityczno-syntetyczną) i metodę porównawczą zarówno z refleksjami teologów, jak i pedagogów zajmujących się zgłębianiem zagadnienia edukacji medialnej. Wstęp zawiera również dobre i zwięzłe zapowiedzi rozdziałów pracy, które ukazują główną myśl dysertacji. Mocną stroną wstępu są przypisy, które dokumentują wysiłek badawczy i złożoność problemu naukowego.

4. **Bibliografia.** Jak to przy dokumentacji pontyfikatu Jana Pawła II bibliografia jest imponująca. Mieści się na 53 stronach. W większości prac bibliografia ze względu na obszerność powinna być podzielona. Tak stało się również w przypadku recenzowanej rozprawy doktorskiej. Autor obszernej bibliografii (s. 298-350) podzielił ją następująco: 1. Archiwa (2 pozycje), 2. Źródła drukowane (200), 3. Dokumenty Kościoła, 4. Dokumenty papieskie, 5. Dokumenty państwowe, 6. Literatura przedmiotu, 7. Literatura podstawowa, 8. Encyklopedie, leksykony i słowniki, 9. Netografia. Widać duży nakład pracy, ale niektóre punkty wydają się niepotrzebne, albo można byłoby je połączyć. Po pierwsze źródła archiwalne nie dotyczą wprost tematu (tylko dwie pozycje: Archiwum własne i Archiwum Akt Nowych, ze względu na tematy można było wstawić do literatury przedmiotu). Po drugie – w czasach po



pandemicznych, gdzie korzystamy z zasobów internetowych – wszystkie przemówienia Jana Pawła II z netografii przesunąłbym do punktu pierwszego i nazwałbym go, ze względu na temat rozprawy, nauczanie Jana Pawła II, a nie źródła drukowane. Tam umieściłbym tylko teksty prawidłowo wskazane we wstępie odnoszące się do tematu. Po trzecie nie wyodrębniałbym dokumentów państwowych z jednym źródłem również nie odnoszącym się wprost do tematu. Jeszcze należy usunąć powtórzenia, np. dwa razy wskazane to samo Dyrektorium katechetyczne (s. 315). Po czwarte w literaturze przedmiotu zapisałbym tylko pozycje cytowane, a literaturę podstawową nazwałbym literaturą pomocniczą. Rozumiem jednak trudność redaktorską przy dokumentowaniu tak dużego wysiłku badawczego przy tak imponujących źródłach wytworzonych przez Jana Pawła II, ale od prac naukowych wymaga się również wyboru dokumentów zasadniczych dla pracy i odwagi odrzucenia drugorzędnych, także przy największych autorytetach naukowych i kościelnych. Na koniec podkreślę, że autor miał prawo do wydzielenia netografii, choć jestem zdania, że artykuły umieszczone w licznych bazach i repozytoriach są już częścią normalnej literatury dostępnej dla badaczy na równi z pozycjami drukowanymi tradycyjnie. Bez względu na te uwagi uważam, że bibliografia podkreśla duży wysiłek badawczy.

**5. Język pracy i kwestie formalne.** Autor zastosował dobre standardy języka naukowego. Uniknął niebezpieczeństw z jednej strony używania języka z konieczności specjalistycznego, które byłoby niezrozumiałe dla przeciętnego czytelnika, a z drugiej strony uniknął języka potocznego, z którym ma do czynienia w swej praktyce pedagogicznej. Przypisy w pracy sporządzone są poprawnie (w całej pracy 1034). Autor precyzyjnie dokumentuje poszczególne etapy pracy badawczej. Także dzięki przypisom praca stanowi spójną całość. Praca jest dobrze przygotowana edytorsko – zarówno pod względem redakcyjnym, jak i czysto estetycznym i wizualnym. Nieliczne są niedopatrzenia, właściwie wyjątki, gdy brak cudzysłowu na końcu cytatu (s. 221) lub brak dookreślenia, że przy „L'Osservatore Romano” chodzi o wydanie polskie, bo głównym jest włoskie (s. 298). Przywołane wyjątki nie mają wpływu na jednoznaczną pozytywną ocenę formalną przedłożonej rozprawy. Jest ona spójna i poprawna językowo.

**6. Struktura pracy i kwestie merytoryczne.** Na wstępie chciałem wyrazić moją początkową wątpliwość, związaną z tematem pracy. Temat brzmi: „Edukacja medialna jako postulat pedagogiczny Jana Pawła II”. Zastanawiałem się czy warto powracać do znanych myśli Jana Pawła II i nie lepiej sięgnąć do nowszych rzeczy Benedykta XVI czy papieża Franciszka. Po pierwsze, gdy podzieliłem się tematem z moimi studentami, zauważyłem, że oni już nie znają nauczania Jana Pawła II i to nie tylko młodzi. Po drugie nikt tak dogłębnie nie studiował edukacji medialnej w ujęciu papieża. Po trzecie dopiero w 2020 r. pojawił się zapis na styku pedagogiki i katechetyki o edukacji medialnej w normatywnym dokumencie Kościoła, jakim jest Dyrektorium o katechizacji (Watykan, 2022 nr 368). Obszar badawczy i sam temat dojrzewał zarówno w pedagogice, jak i nauce Kościoła. Dobrze więc, że ktoś się go podjął i sprostał temu wyzwaniu. Współczesny rozwój technologii na polu mediów cyfrowych stwarza możliwość natychmiastowego dostępu do wszelkiego rodzaju treści, pozbawionych



jakiegokolwiek hierarchii ważności, czego efektem jest kultura naznaczona często błyskawicznością, chwilowością i słabością pamięci. Skutkiem jest także brak perspektyw i oglądu całości. Media, ze swej natury, raczej ukazują selektywną wizję świata niż dają bezpośredni do niego dostęp, łącząc różne języki w ramach jednego przekazu, który bezzwłocznie rozpowszechniany jest w skali globalnej. Dzięki tej pracy można odkryć jak całościową wizję edukacji medialnej miał Jan Paweł II. Wychowanie przez media i do mediów ma kolosalne znaczenie wychowawcze. Zwłaszcza po pierwszym okresie związanym z COVID-19 ten problem dostrzegliśmy ze szczególną atencją. Mogliśmy się nimi posługiwać, poniekąd „ratować” w edukacji. Zauważyliśmy, że nauczyciele i uczniowie nie zawsze są odpowiednio przygotowani i z kulturowego punktu widzenia wyposażeni do zmierzenia się z wyzwaniem społeczeństwa cyfrowego. Pilnym zadaniem staje się zatem edukacja medialna, ponieważ mamy do czynienia ze swego rodzaju cyfrowym analfabetyzmem. Wobec potoku cyfrowych wytworów współczesnymi analfabetami będą ci, którzy nie potrafią rozróżnić, pod względem jakości i prawdziwości, rozmaitych treści cyfrowych, na jakie napotykają. W tych zmaganiach teoretycznych i praktycznych mogą nam pomóc wciąż aktualne fundamentalne myśli Jana Pawła II. Dobrze więc, że powstała praca doktorska o tym problemie w ujęciu Jana Pawła II. Doktorant opracował monografię, która dzięki swej strukturze daje mocne podwaliny w rozwój edukacji medialnej i zawiera wiele aktualnych postulatów. Widać duży wysiłek badawczy i dobre syntetyczne opracowanie – zwłaszcza w trzech pierwszych rozdziałach, potem jakby trochę za dużo sprawozdawczości, która może wynikała z konieczności zakończenia benedyktyńskiej analizy tekstów źródłowych, ale te uwagi do końcowej części, nie zamazują dobrego odbioru rozprawy doktorskiej. Co więcej aktualność tej pracy polega również na tym, że coraz częściej uznaje się, że media społecznościowe, szczególnie te natury cyfrowej, są de facto głównymi środkami socjalizacji, niemal zastępując tradycyjne drogi takie jak rodzina, Kościół, szkoła. Intersubiektywność, jak się wydaje, coraz bardziej rozwija się w sieciach społecznościowych, a coraz mniej w tradycyjnych przestrzeniach społecznych. Od strony praktycznej trzeba ocenić i rozpoznać granice ukrytego przyswajania treści, jakie codziennie dokonuje się w erze cyfrowej. Wiele form interakcji osobistej przekształciło się w wirtualne, całkowicie tłumiąc, zwłaszcza u młodych ludzi, potrzebę tradycyjnych form relacji, a przez to uniemożliwiając bezpośredni kontakt z niepokojem, wstrząsem, radością bliźniego oraz złożonością jego doświadczenia osobistego. I w tych poszukiwaniach pedagogicznych, bez wątpienia mogą pomóc opracowane postulaty Jana Pawła II.

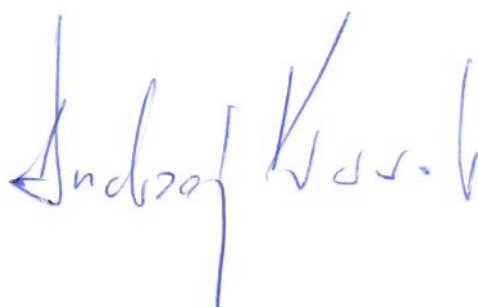
Podczas publicznej obrony rozprawy doktorskiej prosiłbym Doktoranta o odpowiedź na następujące pytania:

1. Współczesna krytyczna warstwowa analiza przekazu (A. Lang, G. Ptaszek) składa się z trzech etapów (analiza, ocena, interpretacja) stosowanych w odniesieniu do każdej z pięciu warstw (treść, autor, źródło, medium, kontekst), na które z tych warstw szczególnie zwracał uwagę Jan Paweł II i dlaczego?
2. W zakończeniu jest zdanie „Podobne zadanie posiada szkoła oraz katecheci, którzy powinni pokazywać drogę oraz wskazywać kierunek, w którym przez świat mass mediów należy podążać, by prowadziła ona do dobra, a nie wpływała destrukcyjnie na zachowania dzieci i

młodzieży” (s. 296). Jak można to zaproponować skoro nauczyciele nie mają na studiach ćwiczeń z edukacji medialnej?

### 7. Podsumowanie i wnioski końcowe

Jestem przekonany, że przedłożona rozprawa Jerzego Andrzeja Danieckiego spełnia jednoznacznie wymagania określone w art. 187 ust. 1-2 ustawy **Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce**, w szczególności zaś stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej oraz dokumentuje umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Dlatego też wnoszę do Rady Naukowej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie o przyjęcie rozprawy i kontynuację postępowania.

A handwritten signature in blue ink, which appears to read "Andrzej Kowalski". The signature is written in a cursive style with some stylized flourishes.

Lublin, 31.07.2022 r.